# KURJER WARSZAWSKI

D. 20. Marca. — Rok 1840. Piątek. | № 78. | Jutro, Ś. Benedykt. Porównanie dnia z nocą.

Wczoraj rozdzieloną została iałmużna na Sali ratuszowej, z procentu rocznego od legatu niezagasłej i zawsze błogiej pamięci Kapłana Franciszka *Bohómolca*. JW. X. *Kołowski* pierwszy Prałat przy Kościele Metrop: Warsz:, wobec JW. *Graybnera* Referendarza p. o. Prezydenta tutejszego Miasta i W. *Królikowskiego* Radnego Urzędu Municy: i innych Urzędników, czule i dobitnie przemówił do ubogich, takową iałmużnę odbieraiących, których było 163. Wystawił wswym głosie, że stosownie do ostatecznej woli swego Dobroczyńcy, maią modlić się za duszę Jego. Zarazem ostrzegł, że niepodobieństwem było wszystkim Osobom, nawet przez PP. Kommissarzy Administracyjnych wykwalifikowanym, których blisko było 400, udzielić z tego funduszu wsparcie; tudzież że niepotrzebnie bardzo wiele osób idąc za cudzym głosem za pochlebną namową, narażaią siebie na bezużyteczny wydatek tak dla piszących prośby, iako i zarazem będących pokątnemi doradnikami. Potrzeba zatem, aby na przyszłość i doradnicy i piszący więcej mieli względu na sumienność, i niewiadomych na koszt nie wystawiali. Naostatek, osoby młode, zdrowe do pracy zdolne, przy swych familjach przytułek i wyżywienie maiące, od Władz rządowych biorące wsparcie, żeby wcale swoich próśb o iałmużnę z funduszu powyższego do Urzędu Municypalnego nie podawały, ani żadnych instancji albo wstawiennictwa za sobą u wielu osób z naprzykrzeniem nie szukały.

Wczoraj odbyło się Nabożeństwo za duszę ś. p. Józefiny *Werbusz*, w kościołku Dobroczynności, gdzie ubogie Dziatki szkoły instytutowej modliły się gorąco za ukochaną dziecinkę, która w ostatnich ieszcze chwilach życia o nich myślała i całem swoiem szczupłem mieniem uposażyła tę rozwiiaiącą się instytucją. Na cześć tejże Panienki, na pamiątkę iej krótkiego ale użytecznego życia, złożono dla ubogich w Redakcji Kurjera zł. 5, z uprzejmem wezwaniem aby każdy ktokolwiek znał i kochał tę dziecinkę, raczył choć szczupły dar złożyć na iakikolwiek cel dobroczynny, iako hołd cnotom zmarłej, której pamięć oby w iak najpóźniejsze trwała czasy. — W tych dniach skradziono Surdut; Właściciel ofiarował znaleźnego zł. 100, a gdy Policja wyśledziła zgubę, Właściciel owe zł. 100 złożył w Reda: *Kurjera*, z przeznaczeniem w równych częściach, to iest: po zł. 10, dla Dobroczynności, Sali Ochrony, Szkółki Dobroczynności, mor: zan: dzieci, Instytutu głucho-niemych, 37min Sierot w *Gaszynie*, nieszczęśliwej Sierotki, podupadłej Rodziny, dla rozdania między ubogich i dla pozbawionej wsparcia Wdowy. — Podczas zabawy danej onegdaj z powodu wczorajszych imienin, zebrano składkę dla 37min Sierot w *Gaszynie*, w ilości zł. 82 gr. 22, które przesłano Red: Kurjera. *J. R.* Dla tychże Sierot wczoraj od N. K. złożono zł. 4. — Dzieła *Zbiór proiektów architektonicznych*, *przez Henryka Marconi* (Markoni), wyszły obecnie 3 zeszyty (II, III, IV), które Szanowni Prenumeratorowie odebrać mogą w miejscach zaprenumerowania. — Upoważniony przez Wyższą Władzę do odbioru i zachowania pozostałych po ś. p. Bogumile *Malczu* Adwokacie Akt, mam honor wezwać interesowane strony, aby po takowe lub dalszą czynność, do niżej podpisanego Adwokata przy Sądzie Appellacyjnym w Warsz: przy ulicy Zakroczymskiej, pod liczbą 327 zamieszkałego zgłosić się raczyły. Ig: *Sosnowski* Adwokat. — (Art: nad:) Na prośby mych dzieci, kupiłem im wydaną u Giwartowskiego *Loterją geograficzną*, z warunkiem że mnie przekonaią o iej użytku; zdziwiłem się gdy po kilku wieczorach zabawy, dzieci moie gotowe były odpowiedzieć na wszystkie zapytania geografji państw Europejskich, wymienić ich sto-

lice, położenie, ludność, imiona i wiek panujących i t. p. Lubo dobre rzeczy same się chwalą i zalecaią, że iednak nie wszyscy o nich wiedzą, uważałem więc, że uczynię prawdziwie przyiemną przysługę, podaiąc o tej zabawce wiadomość rodzicom, chcącym dla swych dzieci łączyć z zabawą naukę. *Przyiaciel dzieci.* (Podobnąż pochwałę przesłał S. S). — Nie wszystko wszystkim podobać się może. Są Ludzie tyle nieszczęśliwi, że im niesmak własny, albo wrodzony zły humor, nie pozwalaią podzielać zabawy drugich i pojmować ich wesołości: tacy znajdą złemi wszystko, wszystko na swoią wynicuią stronę, i fałszywe o rzeczach wydawać będą sądy. Słyszano ganiących tegoroczny Karnawał, a przecież Karnawał ten w kronice balów i zabaw epokę stanowić będzie, i tak: Karnawał 1840 roku urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, przeżył i wytrwał świetnie aż do końca. Wszystko mu sprzyiało: taka to zawsze gwiazda szczęścia! Był długi i wesoły, był szczęśliwy, bo nie zaszkodził nikomu: o ile wiemy, nikt się nie przeziębił, nikt bardzo nie chorował, nikt przez nieostrożność życia nie utracił; a dawniej ileż to liczono ofiar karnawału! Musiał być maiętny, bo żył wystawnie, bo wyprawiał ciągłe zabawy, bo pieniądze sypał na wszystkie strony, bo dawał zarobek handluiącym, kupcom i rzemieślnikom. Oto iest co do *Warszawy* stasystyka iego: I bal galowy, 1 bal maskowy, 13cie wielkich i wystawnych bali (licząc w to i Ressursowe); 35 świetnych i wystawnych wieczorów (z Ressursowemi); 6 przedstawień teatrów amatorskich; 2 piknikі; 10 Maskarad, do 300 zabaw tańcuiących mniejszych, 37 zabaw muzykalnych, bali przyiacielskich, koleżańskich, i t. p. wieczorów. Nie podciągamy pod ten rachunek owych tysiącznych ochot, które po miejscach rozprzedaży trunków co wieczór kończyły się tańcem, niemniej kwintetów, kwartetów etc. po kawiarniach. Większa część zabaw powyższych trwała najmniej do północy, w przecięciu kończyły się o 3 z rana, a na wielu nawet wieczorach doczekano się *dnia białego.* Zebrania następowały, w niższej klassie, o 5 po południu, w towarzystwach poufałych, między krewnemi, dobremi przyiaciołmi o 6, 7, albo 8, w więcej etykietalnych o 8½, albo 9ej, wyżej ieszcze o 9½, o 10ej, a nawet i w pół do 11ej. Tracono wprawdzie kilka godzin wieczoru, ale modzie zadosyć uczynić potrzeba była konieczna. Korpusem posiłkuiącym tańca iest muzyka: bez dobrej muzyki nie ma dobrego balu; tańcuiący ociągaią się, taniec idzie niechętnie, a zabawa gaśnie. Na dobrych muzykach nie zbywało tego karnawału; wszakże orkiestry: *Zamkowa*, *Szturma*, *Kurzątkowskiego* i *Kubełki*, miały pierwszeństwo wyższych zabaw i odbyły kampanią nielada, bo wszędzie i zawsze musieli ostatni dotrzymywać placu. Programat tańców ograniczał się na *polonezie*, *walcu* i *mazurze*; *kotylion* kończył wiele zabaw; niektóre tylko doczekały się *drabanta*. *Galopada* upadła zupełnie; szkoda, był to piękny i ożywiony taniec; ale kontredans nigdy tylu nie miał zwolenników: zredukowano go iuż zupełnie do prostego chodzenia, i ztąd też powstała iego wziętość. Zim poprzednich kolacji inaczej iak po wielkich balach nie bywało, w roku bieżącym mało która zabawa obeszła się bez wieczerzy: wiele było nader wykwintnych, zastawiano kosztowne potrawy, a nowalja *szparag* (tak dawniej rzadka), trwała od Grudnia do popielca. Oświecenie salonów *kenketami*, tylko w miejscach zabaw publicznych, używanem było; wszędzie zaś iarzyły się *świece woskowe* albo *stearyny*. Effekt tych ostatnich nie ustępował w niczem effektowi pierwszych. Na wystawniejszych zabawach, w tych domach, które własnych Cukierników nie maią, roznoszono pyszne cukry *Lessla*, i wyśmienite lody i chłodniki, (*nec plus ultra* w swoim *rodzaju*) *Kontego*; inne cukiernie dostarczały, ciast, tortów, pączków, i t. p. przysmaków. Zjazd gości na karnawał do Warszawy, był bardzo liczny, wiele domów zajezdnych i hoteli było przepełnionych, a mieszkania po domach prywatnych wszędzie pozajmowane. Zebrania publiczne dochodziły osób 2000, bale Ressursy liczyły od 300 do 1500, wieczo-

ry na wielkim świecie od 150 do 300, a małe zabawy razem po kilkadziesiąt gości. Najlepsza miara ilości zabaw i liczby bawiących się, mogłaby być bramą z użycia białych i żółtych *rękawiczek*: wszystkie sklepy wyprzedały się z swoich zasobów, a bywały dnie, w których artykułu tego brakło. — Skład muzyczny G. *Sennewalda*, odebrał z Lipska następuiące nowe kompozycje *Józefa Nowakowskiego*: 1) Warjacje na pjanof:, z tematu polskiego, dzieło 13te, cena zł. 3. 2) Dwa Polonezy, dzieło 14, zł. 3 i pół. — Jutrzejszy *Koncert w Nowej Ressursie*, składać będą następuiące muzyki: Uwertura *Sejfrida*, Koncert na harfę *Boxy*; Bolero nowe (śpiew) *Tejchmana*; Uwertura *Elsnera*; Warjacje na basetlę *Franchoma* i Chór z nowej opery *Ricciego*. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Kopciuszku* przywołani, JPanna Józefa *Turowska* 3-kroć, oraz JP. *Kleczyński* i JPanna Paulina *Riwoli*.

Wątpliwą dotąd było rzeczą, ażali węgiel ziemny, znajdowany w Królestwie Polskiem, da się przerobic na *kok*, ale w ostatnich czasach, na fabryce między *Dobrawą* i *Bodczynem*, w obwodzie Olkuskim, uczyniono próbę, z której okazało się, że ten węgiel może być obrócony w kok, zupełnie odpowiadaiący potrzebie dla traktowania rud metalicznych. To odkrycie będzie stanowiło epokę w dzieiach górnictwa Polskiego, gdyż okolice, w których są pokłady węgla, obfituią razem w rudę żelazną tak, iż można będzie na samem miejscu, nie potrzebuiąc czynić żadnego na przewożenie wydatku, wytapiać surowiec i tenże przerabiać na czyste żelazo. Proby iuż dokonane dowiodły, że tak otrzymane żelazo nie ustępuie w dobroci najlepszym gatunkom żelaza znajduiącego się w handlu w kraiu, a pod pewnemi względami lepsze iest od angielskiego. *(Tyg: Pet:)*.

Znany Autor *Słowników podręcznych* P. Alex: *Cukrowicz*, ogłosił w *Krakowie* prenumeratę na ważne dziełko *Duch konwersacji francuzkiej*. Prenumerata zł. 5. P. Antoni *Werner* ogłosił prenumeratę na pismo w języku polskim *Kompletne dzieło muzyki w 3ch częściach*. Cena biletu 40 rubli assy:. Prenumerata ma przesyłać się do wsi *Pruss* w Gubernji Kiiowskiej. Obszerniejsze ogłoszenie znajduie się w Nrze 16 r. b. Tygodnika Petersburgskiego.

*Francja*. — Jenerał *Porson* rozstał się z tym światem. — P. *Thiers* od czasu swego wstąpienia do Ministerstwa, zaprowadził przepych nadzwyczajny w swoim pałacu; wszyscy iego lokaie otrzymali nowe świetne liberje, a Pani *Thiers* stara się blaskiem swoich brylantów zaćmić wszystkie inne Damy paryzkie. — Listy prywatne z *Algieru*, napełnione są skargami na nieczynność Marszałka *Valée* (Wale); nawet bitwę pod *Mazagrauem* uważaią za nieprzezorność z iego strony, gdyż załoga mazagrańska pewno tylko losowi winna iest swoie ocalenie; żaden Wódz nie narażałby garstki 123ch ludzi na attak 12,000 nieprzyiacioł. Mniemaią powszechnie, iż ten Marszałek zostałby odwołany, gdyby w *Paryżu* nie nastąpiła zmiana ministerjalna. — Xiąże *Orlean*: odpłynie do Afryki fregatą *Belle Poule* (Bel Pul), dowodzoną przez iego brata Królewicza Xięcia *Joinville* (Żuewil). — Dziennik *Sporów* zawiera obszerny opis podróży Hrabiego *Sercej* (Sersej), Posła franc: przy dworze *Perskiego* Szacha. *Hafiz* Basza przywitał Poselstwo francuz: z nadzwyczajną uprzejmością; tak Hrabia iako też każdy z iego orszaku, otrzymał od Baszy kosztowne podarunki, a mianowicie kilka przepysznych koni, pałasze, tabakiery wysadzane dyamentami, dywany, i t. p. *Hafiz* Basza wysłał przeszło 200 ludzi celem utorowania drogi przez śniegi dla Poselstwa, które go kosztowało około 25,000 fr., a wiadomo, iż ta summa iest ogromną w kraiu, gdzie brak pieniędzy tak dotkliwie dokucza. Nieszczęśliwy *Seraskier* wyznał otwarcie swoie błędy popełnione w bitwie pod *Nisibem*, i opowiedział, że armja turecka składała się wówczas tylko z rekrutów, którym Oficerowie pierwsi dali haniebny przykład do ucieczki.

*Turcja*. — Dywan znowu zamyśla zaciągnąć znaczną pożyczkę. — *Reszyd* Basza w nocie

podanej Posłom zagranicz:, zapytał: iaki iest skutek konferencji, która ma rozstrzygnąć sprawę wschodnią, i kiedy to rozstrzygnienie nastąpi. Zaraz po podaniu tej noty Poseł Austrjacki, Baron *Stirmer*, udał się do Dywanu, gdzie odbył długą naradę; inni Posłowie nie dali żadnej odpowiedzi. — *Chosrew* Basza objął dawne urzędowanie, i od czasu ostatniej choroby, iest tylko nieco osłabiony, z resztą wszelkie czynności odbywa z dawną gorliwością; wszakże wydział Ministerstwa spraw zagranicz: iest wyłącznie zostawiony *Reszydowi* Baszy. — Sułtan ukazuie się często ludowi, pewno dla zbicia pogłoski o iego chorobie. — W arsenale *Kophany* pracuią nieustannie około uzbroienia nowo tworzącej się marynarki tureckiej; Oficerowie angiel: kieruią całą robotą. — Od nieiakiego czasu Poseł francuzki Pan *Pontois* (Pątua), nie bywa wcale widziany w Dywanie.

*Rozmaitości.* — Piiak żebrał na ulicy: „Łaskawi i miłosierni panowie, raczcie wspierać mnie nieszczęśliwego, który leżę chory w domu. Raczcie wspierać moie biedne sieroty, które dziś z matką umrą z głodu, a iutro nie będą miały na bochenek chleba.“ — Ojciec wysłał głupiego synalka na nauki za granicę i prosił go, aby mu listownie doniósł wszelkie ważne wypadki w świecie uczonym. Synalek zaraz w pierwszym liście napisał: „Przed kilką dniami widzieliśmy na niebie meteor, to iest: dużą kulę ognistą, która znikła gdy słońce ią zaćmiło; powiedziano mi, że ta kula była xiężycem w pełni. Tutejsze towarzystwo badaczów natury uczyniło ważne odkrycie, że kiedy wiatr wieie ze wschodu, wtedy dym z kominów idzie na zachód.”

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Wikiński Jene:-Maior z Brześcia; Niemirowski Leon Dzie: z Nowosiołek; Wessel Kaz: Dzie: z Puław; Fiszer Konst: Dzie: z Wyleżenka.

## DONIESIENIA.

Na żądanie pełnoletnich Spadkobierców niegdy Adama Prądzyńskiego Mecenasa przy Sądzie Najwyższej Instancji, sprzedane zostaną przed podpisanym Pisarzem Aktowym Królestwa, w iego Kancellarji Hypoteczcnej, w pałacu Rządowym Krasiński zwanym, na dniu 21 Marca/2 Kwiet: r. b., o godzinie 4ej po południu, w drodze dobrowolnej licytacji DOBRA ZIEMSKIE Cybulice wielkie i małe, z przyległością Czeczotki w Gub: Mazowieckiej, Powiecie Błońskim położone, z rozległości przeszło 30 włók chełmińskich trzymaiące; od Warszawy mil 4, od Błonia mil 2, od szosy $^3/_4$ mili odległe. Licytacja rozpocznie się od summy zł. 80,000 w monecie; wadjum zaś na zł. 10,000 w listach zastawnych iest oznaczona. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą codziennie wyiąwszy święta, między godziną 9 a 2gą przed południem u podpisanego Pisarza Aktowego w iego Kancellarji hypoteczcnej, zaś między godziną 3 a 6stą po południu, u Pełnomocnika Sukcessorów Prądzyńskich pod Nr 1365, przy ulicy Jasnej, na 1em piątrze. — Warszawa dnia 26 Lutego/9 Marca 1840 r. *Ostrowski* P. A. K. P.

☞ W Dobrach Parzęczewskich we wsi Wielka-Wieś, do tychże Dóbr należącej, w Obwodzie Łęczyckim i o milę iedną od miasta Obwodowego Łęczycy sytuowanej, znajduie się znaczny zapas KONICZYNY Czerwonej świeżej: o której zawiadamia się Szanownych Interesentów.

D. 8 b. m. iadąc pocztą z Pruss, pomiędzy Łowiczem a Sochaczewem, zaginęła w drodze PAKA, obszyta ceratą, w której znajdowały się między innemi rzeczami, Rysunki Kostiumów szwajcarskich, Wyroby na Kanwie berlińskiej, Książki niemieckie i francuzkie, między temi niektóre zawierały opisy Podróż po Europie. Ktoby takową znalazł i oddał P. Clavel w Warszawie przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nro 1340, otrzyma w nagrodę od tegoż, wszelką Odzież noszoną, znajduiącą się w tejże Pace, i gotówką zł. 50.

*Sekwestrator Obwodu Warszawskiego.* Podaie do publicznej wiadomości, iż w dniu $^{11}/_{23}$ Marca r. b. w Urzędzie Wójta Gminy Mokotów, odbędzie się licytacja o godzinie 11 przed południem, na sprzedaż 3ch OMNIBUSÓW, z których ieden iest drokonny na 4ch resorach, do którego iest 8 kół, dwa parokonne, wszystkie 3 w stanie dobrym; niemniej 150 korcy KARTOFLI. *J. Łuszczewski.*

---

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w połud: ciepła 1.

TEATR WIELKI. Jutro, 34 raz *Co głowa to rozum. Jan z Paryża.* Tańce.

Dziś od godziny 6tej wieczorem w Kawiarni przy ulicy Długiej Nro 586 Lit: B, w domu Szamb: Nowakowskiego obok Hotelu Polskiego, familja Panien *Schindler* z Czech przybyła, grać będzie na Arfach i Gitarze od godziny 6tej wieczorem.

*Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej,* Śniadanie: Stokfisz, Sandacz, Szczupak, Karp, Karaś, Okoń z sos: lub wszystkie smażo:, Makaron, Polędwica, Pieczeń woło:, Mostek cielęcy, Befsztyk, etc.